

24

Łódź, dnia 3.06.1979r.

T A J N E

Egz.nr 2

DYŻURNY OPERACYJNY  
GABINETU MINISTRA  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH  
W A R S Z A W A

I N F O R M A C J A   N R   7

o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego  
na terenie województwa miejskiego łódzkiego

Na temat przebiegu pierwszego dnia pobytu papieża Jana Pawła II w Łodzi zanotowaliśmy szereg wypowiedzi i komentarzy w środowiskach kleru, aktywu katolickiego, grup antysocjalistycznych oraz wśród niektórych grup zawodowych. Wiele miejsca w komentarzach zajmują spekulacje na temat skutków wizyty papieża dla przyszłego rozwoju stosunków między państwem a kościołem w PRL i pozycji kościoła w społeczeństwie.

W wygłoszonych w dniu dzisiejszym w czasie nabożeństw kazaniach głównym tematem była wizyta papieża. W kazaniach księży nie zanotowaliśmy akcentów politycznych, duchowni podkreślali bowiem religijny charakter wizyty - pielgrzymki.

XXX W rozmowach prywatnych duchowni z uznaniem oceniają postawę tow. H. Jabłońskiego i tow. E. Gierka, którzy z godnością i szacunkiem witali przybyłego z Rzymu "Syna wspólnej Ojczyzny".

Szeroko komentowane jest przemówienie wygłoszone przez Jana Pawła II w czasie mszy pontyfikalnej na Placu Zwycięstwa. Księża oraz aktywiści katoliccy twierdzą, iż papież w zawołanej formie - jak przystało na dyplomatę wysokiej klasy - wypowiedział publicznie ból Kościoła polskiego, który w latach powojennych programowo odsunięty został od możliwości współdecydowania o polity-

75

cznych i społecznych losach narodu. Mówi się, iż zgromadzeni na placu wierni doskonale rozumieli aluzje na ten temat i stąd burzliwe oklaski, przerywające homilię gościa z Watykanu.

W gronie dziekanów i kadry profesorskiej łódzkiego WSD - uczestników wczorajszej uroczystości - istnieje przekonanie, iż zarówno dłuższe oklaski wiernych jak i wprowadzenie w odpowiednich momentach chórów, które śpiewały teksty mające związek z treścią papieskiego przemówienia - wszystko to nie było dziełem przypadku lecz zostało umiejętnie wyreżyserowane i pokierowane/o czym jakoby wiedziała wcześniej część członków Episkopatu/. Ponadto duchowni ci przewidują, że mimo zapowiedzi apolitycznego charakteru wizyty, Jan Paweł II w trakcie swych następnych wystąpień ujawni publicznie określone koncepcje i interesy Kościoła oraz nakreśli program działania i przewidywane postawy katolików wobec władz PRL. Zwraca się także uwagę na wyraźne podkreślenie przez papieża, iż jego przyjazd nastąpił m. in. w związku z uroczystościami mającymi na celu uczczenie pamięci św. Stanisława Biskupa Męczennika.

W niektórych kręgach księzkowskich przewiduje się daleko idące zmiany w stosunkach pomiędzy państwem a Kościołem i spełnienie przez władze wielu postulatów duchowieństwa / dot. m.in. budownictwa sakralnego i dostępu do środków masowego przekazu/. Większość przedstawicieli tego środowiska reprezentuje jednak zdecydowanie bardziej umiarkowany optymizm i jakkolwiek spodziewa się "odwilży" na linii państwo - Kościół, to żadnych zmian strukturalnych na korzyść katolików w obecnym układzie i uwarunkowaniach społeczno - politycznych nie spodziewa się.

Niektóre osoby znane nam z antysocjalistycznych postaw wystąpienie papieża na Pl. Zwycięstwa określają jako wielką akcję polityczną. W kazaniu swym papież zawarł - według odczuć tych ludzi - szereg podtekstów, wiele aluzyjnych myśli, które stanowią mocne wyzwanie dla komunistów i marksizmu w ogóle. W tym kontekście zauważa się, że zaintonowanie przez tłum pieśni "My chcemy Boga" wyraźnie określa postawę społeczeństwa i wskazuje, kogo to społeczeństwo popiera.

W środowiskach antysocjalistycznych zanotowaliśmy też wypowiedzi, że wizyta papieża w Polsce może zapoczątkować nowy etap w stosunkach między państwem a kościołem, polegający na tym, że socjalizm zaakceptuje pewne elementy katolicyzmu i w ten sposób może dojść do wypracowania nowego modelu socjalizmu - polskiego modelu socjalizmu.

Wystąpienia papieża na lotnisku, w Belwederze a następnie na Pl. Zwycięstwa nasunęły niektórym osobom refleksje o "dwóch twarzach" Jana Pawła II. Podkreślają one, że w czasie spotkania z dostojnikami państwowymi papież mówił o elementach łączących Kościół i państwo, jak np. dążenie do utrwalenia pokoju, zaś na Pl. Zwycięstwa wiele jego sformułowań mocno podkreślało różnicę, które dzielą katolików i marksistów. Niektóre wypowiedzi papieża dotyczące historii Polski mówiły o sprawach, które wciąż budzą namiętności w społeczeństwie. Np. wypowiedź-pytanie papieża o grobach żołnierzy polskich rozsianych po świecie - w odczuciu niektórych osób - jest wyraźną aluzją do żołnierzy pomordowanych w Katyniu.

W środowisku naukowo - dydaktycznym historyków UE zanotowaliśmy wypowiedzi, że przyjazd papieża obok fali entuzjazmu jaką wywołał stał się też powodem pewnego szowinizmu w kręgach kleru dołowego. Wprawdzie zarówno samo powitanie, jak również celebrowana na Placu Zwycięstwa msza pontyfikalna były imprezami udanymi pod względem utrzymywanego porządku to jednak nie można zaręczyć, że podobny spokojny przebieg będą miały uroczystości w Częstochowie. Kler parafialny ogarnęła bowiem histeria, możliwe jest wystąpienie na szerszą skalę zjawiska mnożenia się cudów, organizowanie przez kler dołowy pochodów pielgrzymkowych na kolanach na krótkich odcinkach tras itp.

W wielu zanotowanych przez nas komentarzach pozytywnie ocenia się uroczystą oprawę i wysoką rangę jaką władze nadały wizycie papieża. Uznaje się, że serdeczne powitanie Jana Pawła II przez polskich przywódców podnosi ich autorytet, szczególnie w oczach społeczeństwa katolickiego. Na tym tle krytycznie ocenia się ograniczenie wymiaru bezpośrednich sprawozdań telewizyjnych i radiowych z uroczystości papie-

skich. Nie trafiło do części ludzi tłumaczenie w dzienniku telewizyjnym, że ograniczenie to podyktowane jest trudnościami technicznymi i wysokimi kosztami, bowiem w czasie uroczystości z udziałem papieża "będzie można obejrzeć głupi drugoligowy mecz w programie ogólnopolskim". Tego typu i w podobnym duchu wypowiedzi odnotowaliśmy wśród pracowników ZPDz "Bistona", Zjedn. Przem. Dzielwiarskiego, Zjedn. Przem. Odzieżowego, Biura Studiów i Projektów Przem. Włókienniczego, Przędzali Czesankowej "Polmerino".

W dniu dzisiejszym wróciła do Łodzi część osób zaangażowanych w działalność antysocjalistyczną, które brały udział w uroczystościach na Pl. Zwycięstwa. Ich zdaniem liczba ludzi, którzy zgromadzili się na placu, była mniejsza niż przewidywano. Na pewno liczba ta nie sięgała 1 miliona - można mówić co najwyżej o 200 tys. Na placu nie było ścisłu, można się było po nim poruszać. Podobno książka rozdali tylko 170 tys. kart wstępu. W uroczystościach na Pl. Zwycięstwa brał udział m.in. aktywista ROPCio z Łodzi W. Barański, który wraz z L. Moczulskim trzymał transparent z napisem "Wolność i Niepodległość". Po powrocie do Łodzi stwierdził, że od tego trzymania aż ich bolały ręce, ale cieszyli się, że "coś pokazali a widzieli to korespondenci zagraniczni". Barański i Moczulski mieli znajdować się w "łóży honorowej".

Nawiązując do wczorajszej informacji podaję, że w Łodzi narasta ilość pogłosek o śmierci premiera. Wiele osób powtarza, że do wiadomości publicznej zostanie to podane dopiero po wyjeździe papieża z Polski.

W chwili nadawania meldunku w Łodzi panował ład, spokój i porządek.

ZASTĘPCA  
KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO MO  
de Biuro Bezpieczeństwa  
ŁÓDŹ  
plk mgr Jan Jasiński